



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



czerwiec 2026

28.06.2026 r.

Rok XIX nr 200



*Jubileuszowe 200 wydanie
Gazetki Parafialnej*

Dziękczynienie

Z okazji 200. numeru naszej gazetki „Mój Chrystus” i już przeszłego, 2 lata temu, Jubileuszu 20-lecia parafii, pragnę jako proboszcz z całego serca w imieniu własnym i kapłanów pracujących w naszej wspólnotie przez te lata, złożyć podziękowanie Panu Bogu i Maryi za wszystkie łaski, za możliwość budowy kościoła tego duchowego, jak i materialnego.

Dziękuję za wszystkie dotychczasowe etapy budowy, czekając już na jego finał w postaci poświęcenia świątyni. Jestem też wdzięczny za zrealizowanie budowy domu parafialnego.

Mamy z naszej wspólnoty wywodzących się dwóch kapłanów: ks. Witolda i ks. Arkadiusza, z czego bardzo wszyscy się cieszymy i czekamy na nowe powołania.

Niech zatem Opatrzność Boża sprawi przy naszym zaangażowaniu, aby z łaską Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata i opieką Maryi oraz na miarę naszych zdolności i pracy, dalsze lata w naszej parafii obfitowały w błogosławieństwo, pomyślności i przyniosły dalsze owoce dla Chwały Bożej i dobra dusz nieśmiertelnych!

Króluj nam Chryste

KSZTAŁTOWANIE WARTOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKICH

II. Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości somatycznych / związanych z ciałem, dotyczące organizmu /

W greckim języku biblijnym słowo: soma oznacza żywe, ale bez piętna obciążenia grzechem i śmierci duchowej, jaką wyraża określenie: sarks.

Chodzi o sprawy ciała ludzkiego, stworzonego przez Boga, przyjętego w akcie Wcielenia przez Chrystusa, mającego być wzbudzonym znowu w zmartwychwstaniu umarłych.

8. Męskość

Wprowadzenie zagadnienia: Osiągnięta dojrzałość człowieka ujawnia w pełni jego specyficzne cechy płciowe. Chodzi nie tylko o budowę anatomiczną samego ciała, ale i o związaną z nią psychikę oraz kulturowe funkcje religijno-społeczne, zwłaszcza w kręgu małżeńskim i rodzinnym. W pełni kształtuje się więc płciowość w dwóch biegunowych postaciach, często nachodzących na siebie. Męskością nazywamy zespół cech psychicznych, opartych zwykle o właściwości fizyczne, a przypisywanych w danej kulturze „prawdziwemu mężczyźnie”. Wyrażeniem pochodnym jest męstwo, jako sposób zachowywania się – zdolność pokonywania trudności w sposób moralnie dobry.

Teksty Biblijne: „Bóg rzekł: «Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc» (Rdz 2, 18). „I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu ..., ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny. ...Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. ...Dlatego to mężczyzna puszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się z swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 20. 22. 24). „Do mężczyzny zaś (Bóg) rzekł: «Ponieważ posłuchałeś swej żony ... przekłeta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia»” (Rdz 3, 17). „Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą występnych, nie wchodzi na drogę grzeszników i nie zasiada w kole szyderców, lecz ma upodobanie w Prawie Pana, i nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą” (Ps 1, 1-2). „Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzyłem się tego, co dziecięce” (1 Kor 13, 11). „Chcę więc, by mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste, bez gniewu i sporu” (1 Tm 2, 8).

Pokuta Sakramentalna: Mężczyzna w wieku młodszym potrzebuje jeszcze pomocy kontynuującej dzieło poprzednie: chodzi o uformowanie charakteru, uchronienie od wyraźnych wad, przygotowanie do zadań życia dojrzałego. W momencie przejścia w stan małżeński następuje etap pełnej jego aktywności. Uwaga skupia się znowu na sprawach teraźniejszych, rośnie odpowiedzialność za ludzi oraz rzeczy, jawią się problemy nie tylko rodzinne ale i społeczne. Drogą służenia Bogu jest wtedy możliwie najlepsza praca dla drugich. Ma ona iść aż do zapomnienia o sobie, byle nie zniszczyć sił w nierozsądnej konkurencji albo uganianiu za czymś nieistotnym (np. dorabianiu się, urzędowaniu, karierze itd.). Dopiero w późniejszych latach (po 40) to napięcie powinno zwolna opadać i dać miejsce pojawiającej się refleksji nad dziełem życia. W ten sposób zdąży się jeszcze poprawić jakieś niedociągnięcia. Potrzebna tu jest nowa adaptacja do otoczenia; wyraża się ona w chętnym podejmowaniu narastających zadań aktualnych. W tym kierunku iść winna także pokuta: rzadko będzie dotyczyła spraw często kulturowych (np. odmawianie jakichś modlitw, raczej powinno to być uczestnictwo w pewnych nabożeństwach, godzących się z harmonogramem pracy u penitenta). Dobrze jest polecić spełnienie określonego czynu wobec innych ludzi, ale nie krępującego co do godności osobistej. Mogą to być akty pomocy społecznej, dopilnowania własnej pracy, oddania jakiejś należności, powstrzymania się od zbyt licznych rozrywek, powściągnięcia zakorzenionych nałogów, grzeczności wobec osób najbliższych itd. Sposób traktowania mężczyzny jako penitentów winien być zawsze poważny, konkretny, kulturalny. Spowiedzi są względnie krótkie, chyba że penitent chce jakichś wyjaśnień.

Oprac. Ks. Proboszcz



ZBUNTOWANA ANTENA

Na czerwonym dachu dużej kamienicy swe obowiązki z wielkim oddaniem pełniła telewizyjna antena. Była to antena zbiorcza i jej zadaniem było przekazywanie obrazu do telewizorów wszystkich mieszkańców. Jej dzień rozpoczynał się bardzo wcześnie. O godzinie szóstej budził się komandor Strzałkowski z drugiego piętra i chciał zobaczyć wiadomości telewizyjne. Mikołaj i Marek, bracia z trzeciego piętra, lubili filmy rysunkowe, które leciały o ósmej. Oglądali je, leżąc w łóżkach i jedząc śniadanie. Jak bardzo antena im zazdrościła! Szczególnie zimą, gdy wiał przejmujący, mroźny wiatr i obciążały ją sople lodu, a ona musiała z całych sił łapać się dachówek, by stać prosto i nie zakłócać obrazu. Potem nadawano filmy i telenowe, które tak bardzo wzruszały również ja samą. Zakazane małżeństwo dla sióstr Bednarskich z trzeciego piętra, Czarna perła dla tegiej pani Chudeckiej z parteru, Ból, łzy i zamęt dla emerytowanego księgowego Radeckiego, który również oglądał telenowe, chociaż do tego się nie przyznawał. Potem Piękni i młodzi oraz Karaoke dla Lidki, dwudziestoletniej córki państwa Dębskich z piątego piętra. I tak bez przerwy przez cały dzień i część nocy: mecze, filmy fabularne, dokumentalne, teleturnieje, a nawet debaty polityczne (te nudziły antenę okropnie i często przy nich zasypiała). Za każdym razem, kiedy telewizor był włączony, antena zaglądała do mieszkań. Nie ograniczała się jednak tylko do przesyłania wybieranych programów. Często korzystała z elektronicznych oczu telewizora, aby podejrzeć, co dzieje się w środku. Wiele osób zostawiało włączony telewizor, a w tym czasie zajmowało się innymi sprawami. Nasza antena poznała osoby mieszkające w kamienicy, jak wcześniej telewizyjne upodobania każdego mieszkańca. Przy okazji dowiedziała się, że wiele spraw nie układa się dobrze.

– Jeżeli ja o tym nie pomyślę – stwierdziła pewnego dnia – nigdy nie znajdzie się na to lekarstwa. Przecież oni nawet nie zdają sobie sprawy, że źle się dzieje. I to dopiero jest prawdziwy kłopot! Tak więc pewnego dnia zebrała wszystkie siły, zaczęła skrzypiec jak zardzewiała chorągiewka i realizować najpiękniejszą transmisję w swoim życiu. Zamiast przekazywać obrazy z zewnątrz, nagrywała je w jednym mieszkaniu i przekazywała do innego. Miała dokładnie określony cel... Zaczęła od sióstr Bednarskich. Zamiast ulubionej telenoweli, kobiety zobaczyły nagle na ekranie swego telewizora staruszkę, która wpatrywała się z wielkim smutkiem w jakieś zdjęcie. – To pewnie jakaś nowa telenowela – powiedziała starsza siostra.

– Ależ skąd! To jest staruszka z czwartego piętra! – zawołała młodsza.

– Jest gwiazdą telewizyjną?

– Nie, popatrz, to jest jej mieszkanie! Spójrz na firanki w oknie...

Zaczęły przypatrywać się z uwagą. Staruszka siedziała przy stole i miała oczy pełne łez, które ocierała brzegiem fartucha. Nabierała łyżką zupę, ciągle patrząc na fotografię opartą o butelkę z wodą.

– Ja nawet nie mówiłam jej „dzień dobry” – powiedziała starsza z sióstr Bednarskich.

Musi czuć się bardzo osamotniona – stwierdziła młodsza.

– A może zaprosimy ja na kawę? – zapytała starsza.

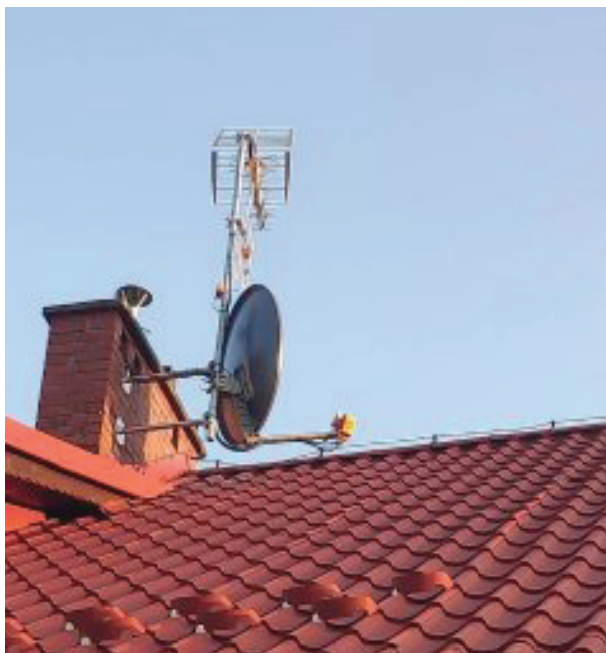
– I na ciasteczka – dodała młodsza.

– Chodźmy do niej od razu – zaproponowała starsza. Obie siostry wstały i po raz pierwszy od lat zapomniały o telenoweli. Tymczasem Mikołaj i Marek uprawiali swój ulubiony sport, czyli kłócili się bez powodu. W telewizji nadawano program o zwierzętach, który nagle został przerwany.

– Popatrz – powiedział Mikołaj – to coś nowego. Na ekranie ukazali się dwaj chłopcy, którzy bawili się w pokoju.

– Ale... Ale... – krzyknął Marek. – Przecież to są synowie naszego dozorczy!

– To jest zniszczona gra, która wczoraj wyrzuciliśmy do śmieci!



– A tam leżą stare gazety... zauważył młodszy z braci. Obaj zamilkli.

– Oni się bawią tym, co my wyrzuciliśmy... – stwierdził Mikołaj.

– Zawołajmy ich, by przyszli pobawić się z nami! – zawołał Marek.

– We czwórkę można kłócić się lepiej niż we dwójkę – dodał Mikołaj.

– Mamusiu, będzie nas czterech na podwieczorki – zawołali i wybiegli z pokoju.

Piękna Lidka czesała się i wzdychała do Marka z telewizji, który bardzo jej się podobał. Tak samo jak Patrick z Pięknych i młodych. To nie to samo, co pryszczaci chłopcy z grupy parafialnej. Tacy nudni! Lepiej zostać starą panną niż poślubić któregoś z nich. Ale oto jej ulubiony program został przerwany i na ekranie pojawił się pokoik – ubogi, ale schludny i uporządkowany. Było w nim coś znajomego. Jakiś pochylony nad stołem chłopak o kędzierzawych włosach wczytywał się w grubą prawniczą książkę. Widać było, że jest bardzo senny, ale zaciskał pięści i nie przestawał czytać. – Wielkie nieba! – zawołała Lidka. – To chłopak z czwartego piętra, który za dnia pracuje jako kurier w centrum handlowym. Zawsze mnie pozdrawia, gdy spotkam się na schodach, a ja nawet nie raczyłam na niego spojrzeć... Ale jestem niemądra!

– Mamo – zawołała nagle – czy mogę zaprosić na obiad kolegę? We wszystkich mieszkaniach tego bloku działa się podobnie. Osoby, które od lat mieszkają w tym budynku, spotykały się wielokrotnie na schodach albo w windzie, a nawet mieszkaly w jednym mieszkaniu, nagle „dostregły się” po raz pierwszy. Tymczasem wysoko na dachu szczęśliwa antena przygotowywała się ponownie do wypełniania swojego obowiązku, czyli przekazania pięćdziesiątosięciowego odcinka serialu Ścieżki życia. Udało się!

Jest pewna tajemnicza choroba, która dotyka wielu z nas. Nazywa się syndromem niedostrzegania człowieka. Wokół nas żyje wiele osób, spożywamy z nimi posiłki, przebywamy z nimi może nawet całe dnie, a jednak ich „nie widzimy”. Ile osób cierpi z powodu bycia niedostrzeganymi. Są one jak tapeta na ścianie czy obicie na meblach – każdy je widzi, ale się nimi nie interesuje.

opracowała Grażyna Demska
(zaczerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

KULTUROWE CHRZEŚCIJAŃSTWO

Kulturowe chrześcijaństwo to zjawisko, do którego przyznają się nawet ateści tacy jak Richard Dawkins. Ale jakie mogą być jego skutki społeczne?

W 2024 roku wśród różnych celebrytów i innych znanych osób pojawiła się moda na chrześcijaństwo. Do takich osób należą m.in. Richard Dawkins i Elon Musk. W tym wypadku jednak nie chodzi o wiarę w Boga czy przyjmowanie Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela. Zamiast tego chodzi o przyjmowanie pewnych chrześcijańskich zasad moralnych, elementów kultury czy podziwu dla tego, jaką cywilizację zbudowała ta religia. Jednak zgodnie z tym podejściem wciąż możesz pozostawać ateistą, agnostykiem czy ateistą. A nawet jeśli wierzysz w Boga czy Jezusa, to na swój własny całkowicie indywidualny sposób, niezależnie od jakiegokolwiek Kościoła. Obejmuje to także postawę niepraktykowania danej religii. Niniejsza postawa otrzymała swoją nazwę: kulturowe chrześcijaństwo. Nie należy mylić jej jednak z byciem kulturalnym chrześcijaninem. Termin ten oznacza bowiem ogólne przywiązanie do dorobku cywilizacji i kultury chrześcijańskiej, zwłaszcza na Zachodzie, niezależnie od osobistego światopoglądu. Stopień tego przywiązania do kultury wytworzonej przez chrześcijaństwo jest jednak różny u różnych ludzi i często jest zależny od poglądów społeczno-politycznych. Innymi słowy, kulturowe chrześcijaństwo będzie inaczej odbierane przez osoby o zapatrywaniach liberalnych, a inaczej przez konserwatystów. Jako szersze zjawisko społeczne kulturowe chrześcijaństwo narodziło się w XVIII wieku w okresie Oświecenia. Ówczesnym kulturowym chrześcijaninem był m.in. Napoleon Bonaparte, który prywatnie był deistą. Dostrzegał jednak w chrześcijaństwie reguły i zasady pozwalające zachowywać porządek społeczny. W podobny sposób kulturowymi chrześcijanami byli Benito Mussolini i Adolf Hitler, dla których najważniejsze były konserwatywne wartości chrześcijaństwa. Obaj jednak byli niewierzącymi, przy czym poglądy Hitlera do dzisiaj pozostają kwestią sporną. Współcześnie niepraktykujący chrześcijanie stanowią większość w krajach zachodnich, a uczestnictwo w mszach i nabożeństwach stale spada. Nie chodzą co niedzielę do kościoła, a co najwyżej od święta. Uczestniczą w świętach takich jak Boże Narodzenie, pobierają się w kościołach chrześcijańskich i sami uczestniczą w chrześcijańskich ślubach, chrzczą w nich swoje dzieci, a w krajach katolickich takich jak Polska niemalże obowiązkowo uczestniczą w Pierwszej Komunii Świętej czy bierzmowaniu. Nieco inaczej to wygląda w Kościołach protestanckich, gdzie nie ma tak wielu rytuałów jak w Kościele katolickim. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że kulturowe chrześcijaństwo to sposób na uratowanie religii w coraz bardziej zeświecczonym społeczeństwie. Ale prawda jest taka, że stanowi ono dla niej jeszcze większe zagrożenie niż ateizm państwowy w krajach komunistycznych. Niektórzy twierdzą nawet, że Dawkins celowo przedstawia siebie jako kulturowego chrześcijanina, aby w ten sposób zniszczyć je od środka. Inni natomiast myślą, że jest to dobry kierunek dla Dawkinsa, aby kiedyś przyjął Jezusa Chrystusa do swego serca. Niezależnie od motywacji Richarda Dawkinsa historyczne połączenie kultury chrześcijańskiej z ideologią liberalizmu jest bardzo wygodne dla ludzi niewierzących. Z jednej strony mają swobodę wyznawania i głoszenia swoich antychrześcijańskich poglądów. A z drugiej strony mogą wciąż korzystać z dobrych owoców, jakie wypracowała cała kultura chrześcijańska. Dotyczy to nie tylko etyki i moralności chrześcijańskiej, dzięki której społeczeństwo jest stabilne, ale również form zewnętrznych religii chrześcijańskiej, takich jak święta Bożego Narodzenia, wspaniałe katedry, koncerty chórów itd.

Nie wspominając o nauce, do której bardzo wielu niewierzących deklaruje szczególne przywiązanie, mimo że nowożytną naukę zapoczątkowali wierzący chrześcijanie, tacy jak Mikołaj Kopernik czy Izaak Newton. Jednak taki – nie bójmy się tego nazwać – pasożytniczy sposób myślenia, w którym niewierzący korzystają z owoców chrześcijaństwa, jednocześnie podkopując jego fundamenty, musi kiedyś przynieść złe owoce. I im bardziej świat chrześcijański staje się kulturowy, tym bliżej do tragedii społecznej. Społeczeństwo, które samo siebie pozbawia podstawowych wartości i podstaw swojego istnienia, w końcu musi upaść. Oczywiście liberalizm cały czas głosi takie wartości, jak życie, wolność, szczęście, prawo, sprawiedliwość itd. Nie potrafi jednak powiedzieć, po co w ogóle mamy żyć, jak pożytecznie wykorzystywać naszą wolność ani w jaki sposób możemy znaleźć to szczęście. Tylko religia jest w stanie dać odpowiedzi na powyższe pytania. Ale ponieważ tzw. społeczeństwa postchrześcijańskie na Zachodzie w dużej mierze pozbyły się religii z życia społecznego, to jej miejsce zaczynają zajmować inne religie i ścieżki duchowe. Możemy mówić o dwóch takich uogólnionych ścieżkach. Jedna to wolna duchowość w duchu New Age, którą katolicka filozofka Chantal Delsol określiłaby jako pogańską. Ścieżka ta jest inspirowana różnymi nurtami duchowymi, często ezoterycznymi, z wielu różnych zakątków świata. Druga natomiast to islam, który przybywa wraz z imigrantami do Europy. Obie te ścieżki, a zwłaszcza islam, są obce nam kulturowo. Jednak zeświecczenie społeczeństwa niejako zaprasza je na swoje tony. I zjawisko kulturowego chrześcijaństwa, którym bezwiednie szczytują się Dawkins czy Musk, tylko przyspiesza cały proces. W ten sposób cywilizacja zachodnia coraz szybciej podcina gałęzi, na której sama siedzi. Największe zagrożenie dotyczy jednak nie kondycji duchowej społeczeństwa, ale kondycji duchowej pojedynczych osób. Wszystko dlatego, że kulturowe chrześcijaństwo to po prostu chrześcijaństwo bez Chrystusa. Kulturowy chrześcijanin teoretycznie może wierzyć w Boga, może nawet uznawać Jezusa Chrystusa. Nie będzie się jednak modlił poza wybranymi sytuacjami, a już zwłaszcza nie będzie pielęgnował modlitwy osobistej. W ten sposób nie będzie miał osobistej więzi z Bogiem i Jezusem Chrystusem. Tymczasem jest to jedyna więź, która może skutecznie wzmocnić człowieka w jego życiu osobistym. Dzięki coraz głębszemu poznawaniu Jezusa Chrystusa przez osobistą modlitwę, studiowanie Pisma Świętego i przyswajanie innych dzieł o Nim, przybliżamy się do Niego jako naszego Starszego Brata, który z miłości do nas oddał życie za każdego z nas. Dzięki tej więzi coraz bardziej przybliżamy się do kochającego Boga i stajemy się coraz bardziej podobni w charakterze do Jezusa. Ponadto poznajemy coraz bardziej wolę Bożą wyrażoną zwłaszcza w Dziesięciu Przykazaniach Bożych – tych oryginalnych, które znajdujemy w Księdze Wyjścia. Wreszcie to w Jezusie Chrystusie znajdziemy siłę, aby oprzeć się wszelkim złym pokusom, które są powszechne na świecie. Chodzi o wszelkie zło, które zdarza nam się popełniać mową lub uczynkiem, a nawet w myślach. W Nim znajdziemy też siłę, aby oprzeć się uczuciom, które przynoszą rozwoły lub wpędzają nas w nieuprawnione związki z innymi. Tak naprawdę to właśnie Jezus Chrystus jest gwarantem naszej osobistej wolności i naszego szczęścia. Kulturowe chrześcijaństwo może być dla nas bardzo wygodne z powodu naszych grzechów i różnych przyzwyczaję. Ale prawda jest taka, że prawdziwe życie zaczyna się wtedy, gdy to Jezus Chrystus nim kieruje, uwalniając nas od grzechów i pocucia winy z ich powodu.

Ks. Mariusz

NAJŚWIĘTSZE SERCE JEZUSA

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11, 28-29).

Tymi słowami nasz Zbawiciel zaprasza do komunii z Nim. W Gorejącym Ognisku Miłości Najświętszego Serca Jezusa każdy z nas znajdzie bezpieczny i przytulny dom, którego wszyscy pragniemy. Nasz Pan objawiając się św. Małgorzacie Marii Alacoque powiedział: „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że niczego nie szczędziło, aż do wyczerpania i wyniszczenia się, by dać im dowody swej miłości, a jednak w zamian za to od większości ludzi doznaje tylko niewdzięczności przez pogardę, nieuszanowanie, świętokradztwo i oziębłość, z jaką odnoszą się do Mnie w tym Sakramencie Miłości. Lecz najbardziej boli Mnie to, że w podobny sposób obchodzą się ze Mną serca Mi poświęcone”. Pan Jezus chciał, aby Jego Najświętsze Serce było czczone pod postacią serca z ciała. Podczas ostatniego objawienia w oktawie Bożego Ciała, w czerwcu 1675 r. Chrystus zwrócił się do świętej zakonnicy i skierował do niej następującą prośbę: „Proszę, żeby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był odtąd poświęcony jako osobne święto na uczczenie Mojego Serca i na wynagrodzenie mi przez Komunię świętą i inne praktyki pobożne za zniewagi, jakich doznaję, gdy w czasie oktawy jestem wystawiony na ołtarzach. W zamian za to obiecuję ci, że Serce Moje wyleje hojne łaski na tych wszystkich, którzy w ten sposób Sercu memu oddadzą cześć lub przyczynią się do jej rozszerzenia”. Zanurzenie się w Najświętszym Sercu Jezusa pomaga lepiej zrozumieć tę najważniejszą prawdę naszej wiary – że Bóg jest miłością. Podjęcie się tego nabożeństwa pokazuje, że świadomość tej niepojętej miłości wymaga odpowiedzi. Na boku Serca widniała święta krwawa Rana. Pan Jezus przekazał Małgorzacie, że pragnie być czczony pod postacią serca z ciała, aby poruszyć ludzkie serca. Przekazał, że tam, gdzie będzie czczony wizerunek Jego Najświętszego Serca ześle obfite błogosławieństwa. Papież Pius XII w jednej z Encyklik napisał: „Najwspanialszym obrazem pełni Boga, obejmującym wszystko, jest samo Serce Chrystusa; ono jest pełnią miłosierdzia”. W naszym życiu nieustannie doświadczamy miłosierdzia Bożego, objawiającego się w przebaczącej i bezinteresownej miłości Ojca niebieskiego. Miłość Boga jest tak wielka, że ofiarowała się za nas na krzyżu. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Chrystus nieustannie o nas myśli, nas szuka, obdarowuje i na nas czeka, bo „niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu” (św. Augustyn). Papież Jan Paweł II pouczał: „W sposób szczególny zdaje się Kościół wyznawać miłosierdzie Boga i oddawać Mu cześć, zwracając się do Chrystusowego Serca, właśnie bowiem zbliżenie do Chrystusa w tajemnicy Jego Serca pozwala nam zatrzymać się w tym niejako centralnym, a zarazem po ludzku najbardziej dostępnym punkcie Objawienia



miłości miłosiernej Ojca, które stanowiło centralną treść mesjańskiego posłannictwa Syna Człowieczego”. Pan Jezus powiedział do św. siostry Faustyny Kowalskiej: „Córko moja, pragnę, aby serce twoje było ukształtowane na wzór miłosiernego serca mojego. Miłosierdziem moim musisz być przesiąknięta cała”. W innym miejscu „Dzienniczka” Pan prosi Faustynę, aby patrzyła w miłosierne serce Jego i zbliżyła się do Najświętszego Serca Jezusowego. Na obrazie Jezusa miłosierne dwa promienie, które wyszły z wnętrza miłosierdzia Bożego, gdy konające Serce Jezusa zostało włócznią otwarte na krzyżu oznaczają krew i wodę – błyśnięcie promienia oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze, utożsamianą z łaską Chrztu świętego i czerwony promień oznaczający krew, która jest życiem dusz – Sakrament Eucharystii. Pan Jezus mówi : „Szczęśliwy, kto w ich cieniu żyć będzie, bo nie dosięgnie go sprawiedliwa ręka Boga”. W Najświętszym Sercu Chrystusa jest nasze schronienie, umocnienie i nadzieja. W 1907 roku zrodziło się dzieło Intronizacji Najświętszego Serca Jezusa w rodzinach, podjęte przez o. Mateo Crawley-Boevey ze Zgromadzenia Ojców Najświętszych Serc Jezusa i Maryi, który zwracał się do Pana tymi słowami: „Spraw, abyśmy ukryci w Ranie Twego Serca, byli złączeni na wieki z Tobą przez święte wstrzemięźliwe życie, w miłości wynagradzającej”. Dziś, również w Polsce można włączyć się w dzieło Adoracji Nocnej Najświętszego Serca Jezusa, by podczas nocnego czuwania modlić się w intencji Ojca świętego, duchowieństwa, zabłąkanych członków rodziny i konających oraz rozszerzenia królestwa Serca Jezusowego.

Opracowała, Marzena Zoch

NIEPOKALANE SERCE MARYI

Dzień po uroczystości ku czci Serca Pana Jezusa wspominamy Niepokalane Serce Maryi. To w Niej ukształtowało się boskie i ludzkie serce Jezusa, wraz z Jego ciałem. Pan słuchał bicia Jej serca i czuł się przy nim najbezpieczniej. Eucharystia umożliwia nam bycie przy Sercu Pana i Maryi, tak ściśle z Nim zjednoczonym, gdzie możemy zaspokoić zaniepokojone, zasmucone, zaleknione nasze serce. Ewangelie nie mówią o Niepokalanym Sercu Maryi, jako o sercu doskonałym, idealnym, nieskazitelnym dla nas nieosiągalnym. Mówią o sercu, w którym Maryja zachowywała i rozważała wszystkie sprawy Boże, których była świadkiem, myślała o nich, troszczyła się, by o nich nie zapomnieć. Niepokalaność związaliśmy głównie z czystością, nieskalaniem grzechem, idealnym postępowaniem.

Niepokalane serce Maryi jest pełne wiary i miłości, ale także bólu związanego z historią Jej Syna. Na pewno Maryja przeżywała niepokój, kiedy okazało się, że nie ma Jezusa wśród pielgrzymów wracających z Jerozolimy. Zgubiła Syna na chwilę, aby Go pełniej poznać i ukochać. Prośmy Pana, aby dał nam łaskę ciągłego szukania, głębszego poznania i spotkania z Nim w każdym dniu naszego życia.

Serce jest mieszkaniem, w którym jestem, gdzie przebywam. Jest naszym ukrytym centrum, nieuchwytnym dla naszego rozumu ani dla innych - uczy Katechizm Kościoła Katolickiego. Maryja przeżywa w życiu wiele bolesnych i trudnych chwil. Jednak wszystkie je odnosi do Boga i rozważa w swym sercu. Serce Maryi jest całe zanurzone w Bogu, całe w Niego zasluchane. Bóg uczy Maryję patrzenia na wszystko, co Ją spotyka, z perspektywy Boga. Pokazuje, że Jezus nie należy do Niej. Wiele sytuacji Maryję zaboli, nie wszystkie będzie rozumieć. Ich kulminacją będzie krzyż. Jednak zasluchane w Boga serce pozwoli ufnie przetrwać nawet najboleśniejsze chwile. Uczmy się od niepokalanego Serca Maryi zanurzenia i zasluchania. A gdy nam będzie ciężko, przytulmy się do niego ufnie jak dzieci, ono pomoże nam przetrwać. Potrzebujemy wstawiennictwa niepokalanego serca Maryi.

Podczas czerwcowego objawienia w Fatimie, Matka Boska pokazuje dzieciom swoje Niepokalane Serce – „ucieczkę i drogę, która [...] zaprowadzi do Boga”. W lipcu, po ukazaniu wizji piekła, Maryja mówi, że poświęcenie świata Jej Niepokalanemu Sercu jest sposobem na nawrócenie i zadośćuczynienie. Nabożeństwo do Serca Maryi – wraz z prośbą o poświęcenie Rosji i wszystkiego tego, co ona symbolizuje – staje się wyrazem obecności Boga, towarzyszącego dramatom dziejów i ukazującego wiernym inny, eschatologiczny wymiar historii. Wezwanie do poświęcenia świata, uzupełnione o nabożeństwo wynagradzające pierwszych sobót miesiąca, zostaje powtórzone w wizjach siostry Łucji w Pontevedra i w Tuy, które ostatecznie zamykają orędzie fatimskie.

Istotą prośby o poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi i komunii wynagradzającej w pierwsze soboty jest wskazanie na centralne miejsce Boga w życiu człowieka wierzącego. Drogą, która prowadzi do



Boga jest serce Maryi ukształtowane na podobieństwo serca Boga („I dam wam pasterzy według mego serca, by was paśli rozsądnie i roztropnie” [Jr 3, 15]). Poświęcenie się sercu Maryi to okazanie gotowości do wypełniania woli Boga i do nawrócenia się przez Jego miłosierdzie.

Nabożeństwo pierwszych sobót, ofiarowane w intencji zadośćuczynienia Niepokalanemu Sercu Maryi, przypomina człowiekowi wierzącemu o miłosierdziu Bożym i sercu bez skazy, które ujawnia swoją pełną miłości obecność.

13 października 1942 roku, w 15 rocznicę zakończenia objawień fatimskich, papież Pius XII drogą radiową ogłosił całemu światu, że poświęcił rodzaj ludzki Niepokalanemu Sercu Maryi. Polecił także, aby uczyniły to poszczególne kraje w swoim zakresie. Pierwsza uczyniła to Portugalia z udziałem prezydenta państwa. Polska była wówczas pod okupacją hitlerowską. Prymas Polski, kardynał August Hlond w obecności całego Episkopatu Polski i około miliona pielgrzymów uczynił to 8 września 1946 r. na Jasnej Górze przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. Papież Pius XII wysłał z tej okazji osobny list gratulacyjny do Polski (23 grudnia 1946 r.). Jak widać, objawienia fatimskie ukierunkowały kult Serca Maryi do czci Jej Serca Niepokalanego. Nadto nadały mu charakter wybitnie ekspiacyjny, w czym bardzo upodobił się do kultu Serca Pana Jezusa, propagowanego w objawieniach danych św. Małgorzacie Marii Alacoque.

Marek Piwoński

„BUDUJCIE NA SKALE”

... fundament powstawania

i wzrastania naszej Parafii – krótki zarys

Bycie mądrym budowniczym oznacza nie tylko słuchanie zasad Ewangelii, ale aktywne wprowadzanie ich w czyn w codzienności.

To piękna i głęboka refleksja, która bezpośrednio nawiązuje do biblijnej przypowieści o domu zbudowanym na skale (por. Ewangelia wg św. Mateusza 7, 24-27). Bycie „mądrym budowniczym” w duchu tych słów to nie tylko bierna teoria, ale przede wszystkim praktyczne i odważne życie wartościami każdego dnia.

Dokładnie 25 lutego 2018 roku w Jubileuszowym „100” wydaniu naszej Gazetki – przytaczaliśmy najważniejsze wydarzenia z życia i budowy Parafii. Dzisiaj za nami już kolejne przeżycia, sprawy, spotkania...

Tyle się wydarzyło i jednocześnie tyle w nas uczuć i wrażeń się narodziło.

Spróbujmy najważniejsze daty przeżyć raz jeszcze...

Data 24 listopada 2002 roku pozostanie już na zawsze kartką w kalendarzu zapisaną wzniosłym uroczystym poświęceniem placu pod budowę Kościoła i Krzyża.

Lata budowy naszego Kościoła to również kolejne doniosłe wydarzenia – dzień **22 listopada 2009 roku** - kiedy to podpisany zostaje Akt Erekcyjny. Treść aktu, który zawierał krótką historię przygotowań do budowy świątyni i dane dotyczące obiektu, przeczytał i podpisał Proboszcz Parafii Ksiądz Janusz Gojke. Pod dokumentem podpisy złożyli również m.in. Ksiądz Biskup pelpliński Ks. Biskup Ordynariusz Jan Bernard Szłaga, Ksiądz Dziekan Stanisław Cieniewicz, Prezydent Miasta oraz projektanci kościoła. Akt został wówczas wmurowany i poświęcony został kamień węgielny.

Dzień **26 listopada 2017 roku** – w tym dniu nasza Parafia obchodziła swoje kolejne święto odpustowe. W tej Uroczystej mszy świętej uczestniczyliśmy już w murach nowego Kościoła.

101 numer Gazetki to już **marzec 2018 roku** – i wraz z nią pojawiają się kolejne efekty pracy, a jesień roku 2008 to początek planowania prac posadzkowych i doniosłe wspólne w listopadzie odśpiewanie Hymnu Państwowego – dla uczczenia rocznicy 100 lat Odzyskania Niepodległości Polski. Łączymy rzeczywisty wymiar prac z budową poczucia przynależności – również tej globalnej.

Miesiąc później „żegnamy” naszą dawną kaplicę. Jej rozbiórka to symboliczne i piękne jednocześnie tworzenie nowej przestrzeni. „Kapłan ma stworzyć warunki, aby ludzie potrafili z gruzów odbudować swoje życie” – tak mówił w roku 2019 – ks. Prałat dr Arkadiusz Okroj, który **2 marca 2019 roku** przyjął święcenia biskupie. Słowa ważne i wspierające – słowa pozwalające przyjąć do życia zasadę, że można na każdym etapie życia dokonać dobrego i słusznego wyboru. Życzenia „Umiejętności dostrzegania piękna tego świata. Dużo wiary w Siebie i swoje możliwości” – zamieszczone i złożone na łamach Gazetki w kwietniu 2019 roku również niosą w sobie przekaz, aby nie ustawać w budowaniu swojej codzienności,

a budowa Kościoła to też przecież nasza codzienność i obejmuje realne prace budowlane – w tym czasie toczą się intensywne prace na elewacji i terenach zewnętrznych.

Parafialna pielgrzymka do Medjugorie **lipiec 2019 roku** – to dla jej uczestników osobista relacja i spotkanie z wiarą i takie też często są nasze spojrzenia na prace realizowane w Kościele – to bowiem nie tylko widoczna elewacja (zakończenie od ulicy Jodłowej – **październik 2019 roku**), ale też wiele działań, spotkań i relacji, które ją zainicjowały.

Styczeń roku 2020 to aktywne działania w zakresie wykonywania posadзки w Kościele i mimo, że dotyka nas już w marcu doświadczenie pandemii – to jakby dla kontrastu i uwypuklenia znaczenia Mszy Świętej i sakramentu Chrztu Świętego – na początku kwietnia pojawia się w Kościele piękny nowy ołtarz, ambonka i chrzcielnica.

Przybywają nowe ławki dla wiernych (**październik 2020, luty 2021**), **listopad 2020** roku to już zakończenie prac elewacyjnych.

W takim już pięknym Kościele obchodzimy Nasz kolejny Odpust Parafialny (**22 listopada 2020 roku**), przeżywamy piękny czas Świąt Bożego Narodzenia w roku 2020 i Świąt Wielkiej Nocy w roku 2021 i już w czerwcu startują dalsze prace zewnętrzne poza Kościołem, a kolejne wakacyjne i jesienne miesiące przynoszą znaczącą intensyfikację tych prac.

Nieustanne zaangażowanie w upiększanie naszej Świątyni łączymy w tym czasie z ciągłą modlitwą „O pokój na Ukrainie, szacunek dla życia oraz całkowite ustąpienie pandemii”

Nasze stałe wieści z budowy we wrześniu 2022 roku wypełnia treść o podejmowaniu prac wykończeniowych nawy głównej i doposażania prezbiterium.

Opublikowany w **listopadzie 2022** nowy program duszpasterski na lata 2022/2023 „Wierzę w Kościół Chrystusowy” skłania ku refleksji nad umocnieniem wiary poprzez budowanie wspólnoty wierzących – dla nas to wprost także realne dalsze prace na rzecz infrastruktury zewnętrznej, ale też i wspólny czas – w **czerwcu 2023 roku** spędza go grupa naszych parafian podczas Pielgrzymki Parafialnej w Piasecznie i Bydgoszczy.

Naszą siłę i bycie razem wzmacnia działalność Stowarzyszenia „Króluj nam Chryste”. Działalność Stowarzyszenia „Króluj nam Chryste” w Tczewie to przecież ciągle wprost budowanie wspólnoty, ale także i troska o rozwój duchowy.

Wielki Post w **roku 2024** ma być czasem naszego wzrastania do osobistej odnowy i nawrócenia. Ważne by widzieć nie tylko przedmiotowość realizowanych inicjatyw na rzecz Kościoła, ale także swoją codzienną postawą świadomie budować Ducha Kościoła.

Budowa – w takim technicznym odniesieniu – to przede wszystkim fundamenty – bez nich nie powstanie nic więcej. Bycie mądrym budowniczym to słuchanie Ewangelii i aktywne wprowadzanie jej zasad w czyny codzienności. Łącząc te dwa obszary – tworzymy stabilność, trwałość i bezpieczeństwo Parafii.

► dokończenie na str. 8

Przeżywanie **maja 2024 roku** jako miesiąca z Najświętszą Maryją Panną miało nas zachęcać do modlitwy i wzajemnego ciągłego wspierania również w trudach dalszych prac.

20-lecie Parafii to Parafialne Misje Święte (**29 września – 6 października 2024 roku**), uczestnictwo w nich pokazało, że czynne zaangażowanie i współpraca na rzecz wspólnego dzieła jest możliwe i przynosi widoczne efekty i w wymiarze obchodów Jubileuszu – Nowego Świętego Roku 2025 - pozwoliło nam na szersze spojrzenie na BUDOWĘ I UPIĘKSZANIE NASZEGO KOŚCIOŁA. Każde wydarzenie parafialne potęgowało w nas chęć i radość z kolejnych postępów w pracach - w ówczesnym czasie na zewnątrz Kościoła oraz tymi związanymi z instalacją nagłośnienia.

Rocznica Parafialnych Misji Świętych to Renowację Misji w dniach **21 - 23 listopada 2025 roku**. Data kończąca to nasz Odpust Parafialny i ogłoszenie tematu duszpasterskiego Kościoła Katolickiego w Polsce na

rok 2025/2026 – „Uczniowie-misjonarze”. Hasło nawołujące do dawania świadectwa w naszej przestrzeni przekłada się także na ofiarność na rzecz dalszego wyposażania Świątyni, która zapewnia nam miejsce do modlitwy, skupienia, aletę i do przeżycia muzycznych wrażeń - Koncert Kolęd w dniu **1 lutego 2026 roku** w wykonaniu parafialnej Scholki „PROMYKI”.

Wszystkie te lata pokazują nam, że warto. Każdy wysiłek i działanie buduje nie tylko, to co widoczne, ale i buduje naszą tożsamość i umacnia w nas poczucie wspólnoty.

Fundamenty, które stworzyliśmy, są trwałe i pozwalają nam z ufnością patrzeć w nadchodzące lata.

Niech dalsze budowanie na skale oznacza także odwagę życia według Ewangelii, niezależnie od okoliczności. Budujmy wspólnie dalej!

Marzena Grodek

W okresie powstawania naszej Parafii w pracy duszpasterskiej Księdza Proboszcza Janusza Gojke wspierali Księża Wikariusze:

Ksiądz Jarosław Skwierawski	(01.09.2004 – 22.02.2007)
Ksiądz Tomasz Krajna+	(01.03.2007 – 30.06.2010)
Ksiądz Adam Muszkiewicz	(01.07.2010 – 19.08.2015)
Ksiądz Bartosz Kleist	(20.08.2015 – 19.08.2020)
Ksiądz Sławomir Kulczyk	(20.08.2020 – 19.08.2021)
Ksiądz Sebastian Baś	(20.08.2018 – 21.12.2025)
Ksiądz Mariusz Malejko	(od 20.08.2021 – obecnie)



HISTORIA PARAFII W OBIEKTYWIE



2018.01 Czerwone Gitary



2018.10 Kościół z zewnątrz



2018 Święcenie pokarmów



2018 Tynkowanie kościoła



2018 Odpust parafialny



2019.03 Prezbiterium terakota



2019.04 Ciemnica



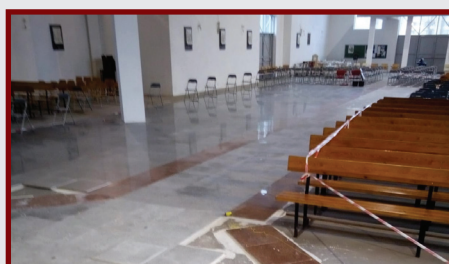
2019.04 Prace przy elewacji



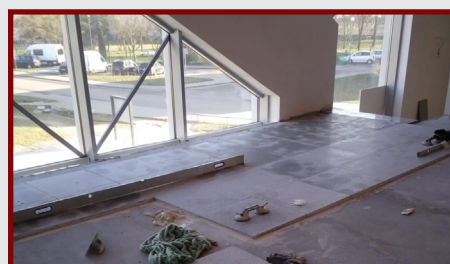
2019.09 Malowanie elewacji



2020.01 Posadzka kościoł



2020.01 Posadzka nawa główna



2020.02 Posadzka chór



2020.02 Montaż oświetlenia



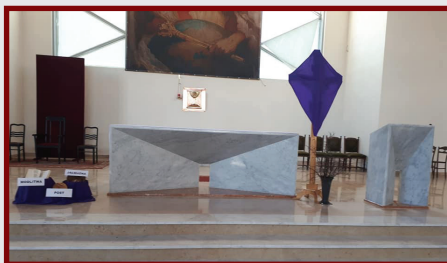
2020.03 Schody na chór



2020.04 Montaż chrzcielnicy



2020.04 Montaż ołtarza



2020.04 Nowy ołtarz i ambonka



2020.09 Dostawa ławek



2020.11.22 Były wikariusz
+ ks. Tomasz Krajna



2021.06.02 Pijanowski Witold
1 kapłan z parafii



2021.09 Kostka plac przed
głównym wejściem



2021.09 Prace przy ogrodzeniu
kościół



2021.09 Utwardzanie placu przed
kościółem



2021.10 Plac przed kościołem
widok z góry



2021.10 Kościół widok z góry



2022.04 Nowe krzesła



2022.10 Wnętrze kościoła



2023.02 Malowanie prezbiterium



2023.02 Wnętrze kościoła widok z góry



2023.04 Grób Pański



2023 Bierzmowanie



2023 Odpust parafialny



2024.05.26 Msza prymicyjna Patys
Arkadiusz



2024.09 Nowe krzesła



2024.09 Montaż Krzyża Misyjnego



2024.10 20-lecie parafii



2024 Bierzmowanie



2024 Dzieci proszące kwiatki



2024 Misje Święte



2024 Misje Święte



2024 Misje Święte



2024 Misje Święte



2024 Odpust parafialny



2024 Relikwie w parafii



2025.03 Duchowa adopcja



2025.11 Odpust parafialny



2025 Koncert scholki parafialnej
Promyki



2025 Pasterka



2026.05 Bierzmowanie



2026.05 I Komunia Św. chłopcy



2026.05 I Komunia Św. dziewczynki

*Życzymy wszystkim parafianom by nadchodzące wakacje
były bezpieczne i pełne niezapomnianych wrażeń.
Niech ten czas będzie okazją do wzmocnienia sił fizycznych, intelektualnych
oraz pogłębienia relacji z Bogiem.*

Niech Bóg wam błogosławi!

*ks. Proboszcz Janusz Gojke, ks. Wikariusz Mariusz Malejko
i członkowie Stowarzyszenia „Króluj Nam Chryste”*

**Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę i upiększanie naszej świątyni.
W miesiącu maju w zbiorce po rodzinach zebrano kwotę**

12 tys. 925 złotych.

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

Intencja Żywego Różańca na miesiąc lipiec

„ O szacunek
dla ludzkiego życia,
bezpieczeństwo
na wakacjach
oraz
o pokój na świecie”



Statystyka parafialna maj 2026

Do Pana odeszło 5 osób.

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano - bezpośrednio po Mszy Świętej
oraz od 17.00 do 17.45

Mój Chrystus

WYDANIE SPECJALNE

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na
rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla
Wszechświata w Tczewie

Parafia p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

83-110 Tczew, ul. Jodłowa 15

www.chk.tcz.pl

tel. 58 533 89 29 Ks. Proboszcz Janusz Gojke

tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Mariusz Malejko